

## N. Podgorny przyjął F. Bormana

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przyjął w środę na Kremlu Franka Bormana, amerykańskiego kosmonauta, przybywającego z wizytą w Związek Radziecki.

Jak stwierdza oficjalny komunikat, Borman w czasie rozmowy z N. Podgornym, wypowiedział się za współpracą w zakresie podboju kosmosu między USA i ZSRR.

Nikołaj Podgorny życzył powrotem do domu, mającemu nastąpić wkrótce lotowi statku kosmicznego „Apollo 11” na Księżyc oraz przekazał życzenia dla prezydenta Nixona i całego narodu amerykańskiego.

Prezydium Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą wydało w środę przyjęcie na cześć amerykańskiego kosmonauty Franka Bormana.

## Nenni wycofuje się z życia politycznego

Przywódca włoskiego ruchu socjalistycznego 78-letni Pietro Nenni, po blisko 60-letniej karierze politycznej postanowił 9 lipca wycofać się z czynnej działalności publicznej. Jego decyzja została wywołana rozłamem we Włoskiej Partii Socjalistycznej dokonany 5 km.

## Zewsząd



O

## wszystkim

● MINISTERSTWO Spraw Zagranicznych ZRA ma opublikować dziś oświadczenie na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZRA i NRD.

■ W ŚRODĘ generalny sekretarz KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący Rady Państwa Socjalistycznej Republiki Rumunii N. Ceausescu przyjął zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego M. A. Lesieczko.

● W BRYTANII przedstawili dziś na konferencji rozbrojenia w Genewie projekt konwencji o zakazie użycia broni bakteriologicznej.

■ GRECKI reżim wojskowy za warł z firmą okrętową NRF „Howaldt Werke” z Kilonii kontrakt na budowanie i dostarczenie greckim siłom zbrojnym 4 okrętów podwodnych o wyporności tysiąca ton każdy.

● PREMIER Jordani Riżal oświadczył w środę w Ammanie, że ambasador Francji w Jordanii podczas odbytych z nim tego dnia rozmowy zapewnił, że nowy rząd francuski kontynuować będzie dotychczasową politykę Francji wobec Bliskiego Wschodu.

■ O DWÓCH wielkich katastrofach drogowych donoszą z okręgu Cztrai w Pakistanie. Zginęło w nich łącznie 80 osób.

● W SOBIESZEWIE koło Gdańska rozpoczęło się plenium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców. Referat omawiający osiągnięcia związku w ostatniej kadencji wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego — Mieczysław Grad.

■ HONDURAS wystosował list do sekretarza generalnego ONZ U Thanta, w którym oskarża Salwador o koncentrowanie wojsk na granicy pomiędzy obu państwami, co grozi wybuchem zbrojnego konfliktu.

● W WYNIKU sztormu, który szalał u wybrzeży W. Brytanii w czasie ostatniego weekendu zatonęły 4 łodzie, na których pokładzie znajdowało się 20 osób. Nikogo nie uratowano.

■ JAK OSWIADCZYŁ rzecznik sekretarza generalnego ONZ — U Thant czuje się dobrze. Jak wiadomo, sekretarz generalny poddał się we wtorek operacji. Opuścił on szpital prawdopodobnie pod koniec przyszłego tygodnia.

● PRZEWODNICZĄCY związku b. ofiar hitlerizmu w NRF, A. Burg skierował do min. spraw wewnętrznych NRF, Ernsta Bendy ostry protest w związku z niedawnym otwarciem w Wuppertalu „muzeum SS”

■ PREZYDENT Nixon oświadczył w środę, iż amerykański personel cywilny i wojskowy za granicą zostanie zredukowany o 10 proc. Redukcja ta nie obejmuje jednak Wietnamu, Korei oraz krajów członkowskich NATO.

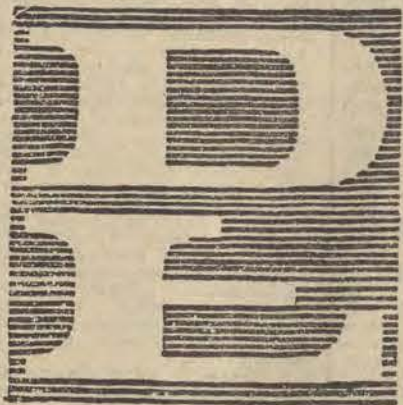
● KANADYJSKI myśliwiec odrzutowy „Starfighter” rozbił się w czasie manewrów natowskich w pobliżu miejscowości Karup w Danii. Pilot uratował się na spadochronie.

■ ZE STOLICY Urugwaju Montevideo donoszą, że prezydent tego kraju Jorge Pacheco Areco podpisał w środę dwa dekryty potęgujące jeszcze bardziej stan napiecia utrzymujący się tam w związku z wprowadzeniem pod koniec czerwca stanu wyjątkowego w Urugwaju.

DZIŚ W NUMERZE: ♦ Szczęściarzom biada — str. 3 ♦ 11 lat w Teatrze Ziemi Łódzkiej — str. 6 ♦ Sprawa „Concorde” — str. 3 ♦ „Zielony Gil” — recenzja TV — str. 2.

Wydanie A

Cena 50 gr



Łódź, czwartek 10 lipca 1969 roku

Rok XXIV

Nr 162 (6516)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

W towarzystwie J. Cyrankiewicza i delegacji polskiej

## Członkowie kierownictwa partii i rządu radzieckiego zwiedzili polską wystawę w Moskwie

W środę przed południem, polską jubileuszową wystawę przemysłową w Moskwie zwiedzili członkowie kierownictwa KPZR i rządu ZSRR z członkiem Biura Politycznego KC KPZR i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Aleksiejem Kosyginem na czele.

Przed pawilonem wystawowym Premiera Kosygina i inne osobistości radzieckie powitali premier Józef Cyrankiewicz i członkowie delegacji polskiej, która we wtorek przybyła do Moskwy. Następnie goście radzieccy i członkowie delegacji polskiej zwiedzili teren wystawy.

Przed opuszczeniem terenów polskiej jubileuszowej wystawy premier ZSRR Aleksiej Kosy-

gin podkreślił sukcesy Polski Ludowej w dziedzinie przemysłu i rolnictwa i rozwój współ-

pracy między Polską a Związkiem Radzieckim. Stwierdził, że we współpracy tej najbardziej istotne jest to, że od ogólnego współdziałania faktyczynie przechodzimy do kooperacji we wszystkich najważniejszych dziedzinach produkcji.

Istotnym momentem przygotowywanego obecnie nowego planu 5-letniego na lata 1971-75 — oświadczył premier Kosygin — będzie szerokie uwzględnienie w nim współpracy z Polską. Jestem przekonany, że wspólnie pracując potrafimy przyspieszyć tempo rozwoju naszej gospodarki.

J. Cyrankiewicz oświadczył m. in.: Naszą wystawą składamy jakby wliwy mieszkańcom Moskwy i innych miast Kraju Rad. Pokazujemy to wszystko co osiągnęliśmy budując w Polsce socjalizm.

Wystawa, niezależnie od tego, że obrazuje rozwój Polski Ludowej, jest równocześnie sukcesem jej twórców. Szef rządu ZSRR wpisał słowo uznania i najlepsze życzenia do ksiąg pamiątkowych działu hutnictwa i przemysłu motoryzacyjnego.

\* \* \*

Rząd radziecki wydał w środę przyjęcie na cześć delegacji PRL, której przewodniczyli członek Biura Politycznego KC KPZR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

W czasie przyjęcia, które odbyło się w atmosferze serdeczności i braterskiej przyjaźni Aleksiej Kosygin i Józef Cyrankiewicz wymienili toasty.

\* \* \*

W środę wieczorem delegacja polska z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, prezesem Rady Ministrów, Józefem Cyrankiewiczem na czele opuściła Moskwę, udając się w drogę powrotną do kraju.

Na lotnisku wnurowskim delegację żegnał A. Kosygin, G. Woronow, K. Katuszew, N. Sołowiec i inne osobistości oficjalne.

## Spotkanie na Kremlu

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin przyjął w środę na Kremlu przewodniczącą Rady Ministrów PRL, Józefę Cyrankiewiczą i odbył z nią rozmowę.

Jak podano oficjalnie, obydwaj premierzy wymienili poglądy na szereg problemów dotyczących dalszego wzajemnego rozwoju przyjaźliwej współpracy pomiędzy obydwoma braćmi krajami, a także omówili inne sprawy interesujące zarówno ZSRR jak i Polskę.

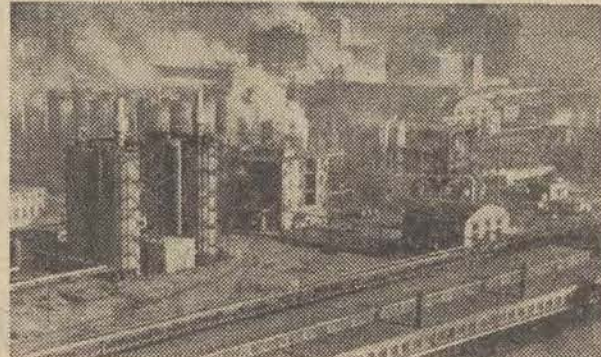
## Zwłoki małpki „Bonny” poddane skrupulatnym badaniom

Zespół ponad 20 amerykańskich naukowców zebranych w bazie lotniczej Hickam na Hawajach, stara się ustalić przyczynę nieoczekiwanej śmierci małpki kosmicznej „Bonny”. Prace te mają potrwać tydzień lub dwa tygodnie — oświadczył przedstawiciel NASA. Ponieważ w Hickam brak jest odpowiednich urządzeń, poszczególne organy zwłok „Bonny” zostaną przesłane do różnych laboratoriów do dalszej analizy. Jednakże wydanie ostatecznego orzeczenia w kwestii przyczyn zgonu „Bonny”

## Milowe słupy PRL

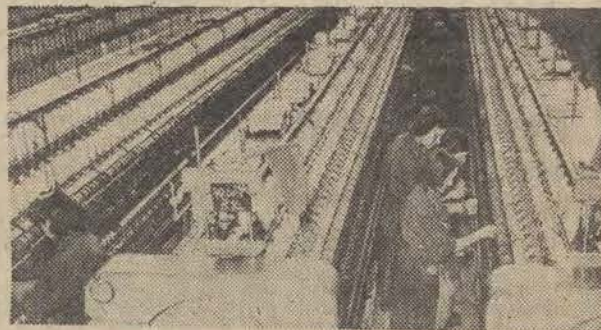
Lata 1954-1955

W styczniu 1954 roku w ZPB Boruta w Zgierzku uruchomiono produkcję szlachetnych (kadziowych) barwników syntetycznych. Zakłady w Kedzierzynie rozpoczęły produk-



cję. W dniach od 10 do 17 marca obradował w Warszawie II Zjazd partii. Polscy rybacy złowili półmilionową tonę ryb po wyzwoleniu. Stocznia Gdańska wodowała setny statek pełnomorski. W Niechcicach k. Piotrkowa podjęta produkcja pożywki potrzebnej przy wytwarzaniu penicyliny. Pafawag wyprodukował pierwszy elektryczny wagon trójczłonowy. W Warszawie skonstruowano mózg elektrony. W lipcu rozpoczęła się budowa kanału Wieprz — Krzna. W łucie Skawina — pierwszy spust aluminium. Pierwszy cement dala cementownia w Rejowcu (II). Zelektryfikowana została linia kolejowa Warszawa — Łódź.

W styczniu 1955 r. otwarto w Warszawie wytwórnię szczepionek i surowic. Rada Państwa postanowiła przekazać zw. zaw. uprawienia dot. ubezpieczeń spółdzielczych. Ukazuje się dekret Rady Państwa o funduszu zakładowym. Kolejna obniżka cen. Ruszyły pociągi elektryczne na trasie Kozłuszki — Piotrków. 17 lipca w Łęczycy wydobyto pierwszą tonę rudy żelaza z szybu nr 3. We wrześniu rząd PRL ograniczył stan liczebny sił zbrojnych. 18 października oddano do użytku kombinat wnielny w Fastach. 5 listopada przekazano do użytku rurociąg Płica — Łódź.



## Przed lotem na Księżyc Wyposażenie statku „Apollo-11”

Podajemy materiał opracowany na podstawie dokumentacji przygotowanej do lotu „Apollo 11” dostarczonej przez amerykańską Agencję Astronautyczną NASA.

Pojazd na którym dwaj astronauta amerykańscy Armstrong i Aldrin dotrą na powierzchnię Księżyca nosi w języku angielskim nazwę „Lunar Module” i składa się z dwóch części: kadłuba i podstawy do lądowania. Każda z części zaopatrzona jest w oddzielny silnik rakietowy, silnik podstawy użyty zostanie przy manewrze lądowania na Księżycu. Silnik kadłuba wyniesie astronautów z powierzchni Księżyca na orbitę i umożliwi im połączenie się z oczekiwanym na orbicie statkiem „Apollo”. Silnik podstawy jest jedynym silnikiem całego zestawu „Apollo” posiada jąca urządzenie do regulacji siły ciągu.

Pojazd księżycowy w całości waży 14.700 kg wraz z załadunkiem paliwem. Wysokość podstawy pojazdu księżycowego z „nogami” wyciągniętymi do lądowania wynosi 3,2 m. Na tej wysokości znajdują się kabina astronautów po wylądowaniu na Księżycu.

Kabina astronautów wyposażona jest w urządzenia do nawigacji, radiowęzła, miniaturowy komputer, urządzenia na dławce, radiowe i telewizyjne. Pojazd wewnątrz i na zewnątrz posiada szereg pojemników z narzędziami i aparaturą. Większość tych przedmiotów pozostawiona zostanie na Księżycu, a pojemniki zostaną wypełnione próbkami księżycowej gleby.

Pojazd posiada 16 różnego rodzaju anten, wiertniki, jeden wiat i drabinkę, którą astronauta zjedzą z kabiny na powierzchnię Księżyca.

Innym rodzajem sprzętu niezbędnego do poruszania się po powierzchni Księżyca są skafandry astronautów. Ubiór ich składa się z dwóch oddzielnych części spełniających różne funkcje. Część pierwszą stanowią same skafandry z hełmami, rękawicami i butami. Sam skafander składa się z trzech różnych warstw o różnym prze-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Wenezuela

### 21 lipca dniem wolnym od pracy

Rząd Wenezueli ogłosił 21 lipca dniem wolnym od pracy, aby umożliwić wszystkim obywatelom Wenezueli oglądanie w telewizji transmisji z lądowania pierwszych Amerykanów na Księżycu.

## Z Wietnamu

Wyzwoleńcze siły w Wietnamie południowym zorganizowały zasadzkę na konwoj amerykański w odległości 80 km na południe od Da Nang. 9 żołnierzy USA zginęło, a 7 zostało rannych. Osaczony pododdział amerykański wezwał na pomoc helikoptery i samoloty.

## Potężny huragan nad Wojwodiną

Potężny huragan o prędkości 160 km na godzinę prześlągnął we wtorek nad Nowym Sađem i innymi miejscowościami Wojwodiny. Podczas 6-minutowej nawałnicy dwie osoby poniosły śmierć, a trzy zostały ciężko ranne. Wicher porząwał dachy, powyrwał drzwi z korzeniami, przetrząsnął miejsca na miasteczku kilka kilometrów od miejsc, gdzie znajdowały się w nich sprzedawcy.



Na zdjęciu: w pawilonie odzieżowym.

## Wymiana ognia wzdłuż Kanału Sueskiego Bezczelne oświadczenie G. Meir

W środę o godz. 5 rano cza su lokalnego doszło w strefie Kanału Sueskiego do wymiany ognia między wojskami izraelskimi i egipskimi. Około południa strzelanina objęła okolice

Jeziora Gorkiego, Haud Al-Dars, portu Tufik oraz Kabritu. O godz. 15 izraelskie stanowiska ogniowe zostały zmuszone do milczenia.

Tego samego dnia o godz. 19.50 ponownie doszło do wymiany ognia wzdłuż Kanału Sueskiego. Tym razem front objął Suez, El-Szatt, port Tufik na południu oraz na północy Ismaili, El-Kantara, przeprawę numer 6 oraz Tusson. Walki trwają.

Jak donoszą z Jeruzolimy, we wtorek po południu premier Izraela, Golda Meir złożyła do we beczelne oświadczenie w parlamencie izraelskim.

Stwierdziła ona m. in., że bezpieczeństwo i rozwój Izraela wymagają utworzenia nowych kibuców na okupowanych terenach arabskich. Będą one zakładane — powiedziała Golda Meir — jak tylko można najszybciej „na południu, na północy i na zachodzie”.

## Dalsze zamieszki po śmierci Mboyi

W czasie uroczystości żałobnych i pogrzebowych, które odbywały się dziś w mieście Kisumu w związku ze śmiercią wybitnego kenijskiego polityka Toma Mboyi, zamordowanego przed kilkoma dniami przez nie znanego zamachowca — wybuchły zamieszki, wywołane przez członków plemienia Luom.

W czasie transportacji zwłok Mboyi z Nairobi kondukt kilkakrotnie był zatrzymywany przez tłum, pragnący spojrzeć na trumnę zamordowanego ministra.

## Snieg w Dolomitach

Dwudziestocentymetrowa warstwa śniegu — zjawisko nigdy tam nie spotykane o tej porze roku — pokryła szczyty i doliny Dolomitów. Drogi wiodące przez przełęcz Giovo i Stelvio zostały zamknięte dla samochodów nie mających łańcuchów na oponach.

## Premier Jemeńskiej Republiki Arabskiej podał się do dymisji

We wtorek podał się do dymisji na skutek stanu zdrowia premier i naczelny dowódca sił zbrojnych Jemeńskiej Republiki Arabskiej — gen. Hasan Al-Amri. Dymisja została przyjęta przez przewodniczącego Republikańskiej Rady Prezydenckiej — Abd Ar-Rahmana Irjani.

## Biafra nie godzi się na dzienne loty samolotów Czerwonego Krzyża

Radio Biafra nadało w środę komunikat stwierdzający, iż Biafra nie zgodzi się na dzienne loty samolotów startujących z Lagos ze środkami pomocy dla głodującej ludności Biafry. Komunikat radio Biafra był pierwszą reakcją władz separatystycznych na złożone niedawno oświadczenie brytyjskiego sekretarza stanu ds zagranicznych Michaela Stewarta, jakoby osiągnięto już zostało porozumienie w sprawie dziennych lotów do Biafry między rządami Wielkiej Brytanii i Nigerii oraz Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża.

## Przed lotem na Księżyc

(Dokroczenie ze str. 1)

znaczeniu. Warstwa pierwsza przylegająca do skóry astronauty, to nylonowa siatka pod trzymająca system przewodowy, w których krąży woda utrzymująca odpowiednią temperaturę wewnątrz ubioru oraz tlen zasilający poszczególne partie ciała. Warstwa druga ma za zadanie utrzymywanie odpowiedniego ciśnienia, jakiego wymaga organizm ludzki. Warstwa trzecia, zewnętrzna, pokryta jest stopami aluminium. Stanowi ona barierę izolującą astronautów od środowiska zewnętrznego oraz ochraniającą przed skutkami promieniowania słonecznego i przed mikrometeoritami. Cały skafander waży około 50 kg.

Drugą częścią ubioru jest umieszczony na plecach astronauty i ważący 34 kg tzw. „przenośny system życiodajny”. Zapasem jest w zbiorniki z tlenem, zawierające zapas gazu na 4 godziny oddychania, baterie, urządzenia regulujące i aparaturę łączności.

Skafander ogranicza możliwość poruszania się i swobodę

## W. Baszanowski opuszcza dziś szpital?

Jak już wczoraj informowaliśmy, pod łowicem uległ ostryj wypadkowi znany sportowiec, Waldemar Baszanowski. Badania rentgenologiczne nie wykazały u niego żadnych odchył od normy. Prawdopodobnie Baszanowski dziś opuści szpital. Do zdrowia wraca też 6-letni syn Baszanowskiego — Marek. (kl)

## Łódź przygotowuje się do mistrzostw tenisowych Polski D. Wieczorkówna nie wystąpi na kortach w Parku Poniatowskiego

Od dłuższego czasu trwają przygotowania do mistrzostw tenisowych Polski, które rozegrane zostaną w dniach 28 bm. — 3 sierpnia na kortach w Parku Poniatowskiego.

Na ostatnio odbytej konferencji prasowej poinformowano dziennikarzy, że będą to 4 z rzędu mistrzostwa, a w PRL — 24.

W grupie seniorów znajduje się 24 graczy plus 8 zawodników, którzy wyłonieni zostaną w turniejach przedmistrzostw rozegranych w przededniu zawodów w Łodzi. Do rozgrywek kobiet zakwalifikowano 18 zawodniczek. Innowacją jest wprowadzenie

## Czwartek lekkoatletyczny RKS

Dzisiaj na stadionie RKS przy ul. Rudzkiej odbędzie się zawodów lekkoatletycznych. Dostępne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Będzie to jeden z „czwartków” organizowanych przez RKS. Początek o godz. 17.30.

## Spotkanie kierownictwa MON z przodującymi sekretarzami POP w wojsku

9 bm. rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe spotkanie kierownictwa MON z przodującymi sekretarzami POP i partyjnych organizacji pułkowych z poszczególnych okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych. Na spotkanie przybyli: wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP — gen. dyw. Józef Urbanowicz, szef GZP WP — gen. bryg. Mieczysław Grudzień, sekretarz KP MON — pik Jerzy Sekuczewski.

Spotkanie otworzył gen. Urbanowicz, który przedstawił w skrócie problemy działalności partyjnej w wojsku.

Na spotkanie przybył następni minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski, który udekorował grupę oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych srebrnymi i brązowymi medalami „za zasługi dla obronności kraju”. W Jaruzelski w swym wystąpieniu serdecznie podziękował wyróżniającym się sekretarzom za owocną działalność w umacnianiu wartości ideowej i siły obronnej naszego wojska.

## Czyny społeczne młodzieży wiejskiej

Za kilka dni koła ZMW z całego kraju przystąpią do realizacji II etapu czynów społecznych młodzieży wiejskiej pod jętych dla uczczenia 25-lecia Polskiej Ludowej. Będzie to przedsięwzięcie już po raz drugi akcją pomocy zniwnej pod hasłem „Każdy kłosa na wagę zolta”. W ub. roku uczestniczyło w niej ponad 230 tys. młodzieży zorganizowanej w blisko 14 tys. oddziałów.

Wszystkie przedmioty i narzędzia, którymi operować będą astronauta na powierzchni Księżyca sporządzone zostały w ten sposób, by można się było nimi posługiwać przy pomocy specjalnych rękawic ochronnych.

Wykonano m. in. cały zestaw przyrządów do pobierania próbek księżycowej gleby. Są to umieszczone na odpowiednio długich ramionach małe pojemniki przypominające łyżki kopatek.

Poza wyżej wymienionymi na rzędniami pracy astronauta będą operowali na powierzchni Księżyca następującymi urządzeniami:

- 1) kamera telewizyjna przesyłająca obrazy na Ziemię,
- 2) aparatami do wykonywania zdjęć,
- 3) stacją sejsmograficzną o wadze 45 kg zaopatrzoną w na dajnik radiowy wysyłający wyniki badań na Ziemię oraz o biornikiem reagującym na 15 różnych sygnałów nadawanych z Ziemi. Stacja zostanie na powierzchni Księżyca. Przewiduje się, że będzie ona działająca około roku.
- 4) lustrem laserowym o wadze 28 kg. Przyrząd ten również pozostanie na powierzchni srebrnego globu.

Astronauta rozłożą na powierzchni Księżyca pół kilograma folii aluminiowej, a następnie zwina i zabiorą ją w drogę powrotną. Celem eksperymentu jest rejestracja składu promieni słonecznych padających na powierzchnię księżycową.

## Przed trójmeczem w Chorzowie

Po solidnym ianiu w Paryżu i zwycięskim meczu naszych kobiet w Sofii czekają nas teraz następne wielkie dni lekkoatletyki. Kobiety i mężczyźni starować będą w Chorzowie, gdzie rozegrany zostanie trójmecz ZSRR — Polska — NRD.

Widowisko zapowiada się imponujące, gdyż we wszystkich trzech drużynach znajdują się wielu medalistów i mistrzów. Dla nas spotkanie to mieć będzie charakter prestiżowy. Zawodnicy polscy za wszelką cenę starają się będą odzyskać utraconą w świecie sportowym pozycję.

O los konkurencji kobiecych jesteśmy spokojni, ale nadal nastrojami pesymistycznie niektóre konkurencje jak: skok o tyczce, w dal, kula. Chcąc uzyskać dobry wynik trzeba mieć wyrównany zespół.

Zapoznajmy się z niektórymi nazwiskami i wynikami przeciwników.

Mistrz Ter Owanensjan skacze — 8,21, a reprezentant NRD Beer przekracza barierę 8 m.

Niemiec Koepen w skoku wzwyż przechodzi nad poprzeczką znajdującą się na wysokości około 220 cm.

A to skok o tyczce — wszyscy nasi rywale skaczą ponad 3 m (najwyżej — Norweg — 3,31).

Główny wygrać pchnięcie kulą trzeba rzucić, a raczej pchnąć po nad 20 m. Mogłoby się na to zdobyć jedynie Komar, który jest, jak wiemy, zdyskwalifikowany.

Ciekawa walka rozegra się w dysku. Trudno będzie Piątkowskiemu stanąć na podium zwycięzców. Mistrz Milde ciska dyskiem — 62,64, a drugi reprezentant NRD ma też przekroczonej granicy sześćdziesiątka.

W miocie sytuacja jest równie beznadziejna, jak w skoku o tyczce. Klim z Związku Radzieckiego legitymuje się wynikiem 74,52.

Ratować nas będą biegi na 1500 i na 5 km z udziałem Barana, który jako rekordzista Polski będzie chciał udowodnić, że również szybko potrafi biegać w Chorzowie, jak i w Paryżu. Liczyć też można chyba na naszych 400-metrowców i byłego lodziarza Waśkiewicza w biegu na 800 m.

Często zdarzało się w meczach międzynarodowych, że końcowy wynik uzależniony był od rezultatu sztafety. Tym razem pewna szansa zwycięstwa mamy w sztafecie 4 x 400 m.

Omawiając ten trójmecz trzeba zaznaczyć, że stać on będzie nie tylko pod znakiem walki o punkty, ale również sprawdzianu formy zawodników wszystkich trzech państw przed mistrzostwami Europy, a przed meczem Europa — Ameryka.

Zapoznajmy się z programem

## Wielkie dni lekkoatletyki Polski, ZSRR i NRD

Wszystkie przedmioty i narzędzia, którymi operować będą astronauta na powierzchni Księżyca sporządzone zostały w ten sposób, by można się było nimi posługiwać przy pomocy specjalnych rękawic ochronnych.

Wykonano m. in. cały zestaw przyrządów do pobierania próbek księżycowej gleby. Są to umieszczone na odpowiednio długich ramionach małe pojemniki przypominające łyżki kopatek.

Poza wyżej wymienionymi na rzędniami pracy astronauta będą operowali na powierzchni Księżyca następującymi urządzeniami:

- 1) kamera telewizyjna przesyłająca obrazy na Ziemię,
- 2) aparatami do wykonywania zdjęć,
- 3) stacją sejsmograficzną o wadze 45 kg zaopatrzoną w na dajnik radiowy wysyłający wyniki badań na Ziemię oraz o biornikiem reagującym na 15 różnych sygnałów nadawanych z Ziemi. Stacja zostanie na powierzchni Księżyca. Przewiduje się, że będzie ona działająca około roku.
- 4) lustrem laserowym o wadze 28 kg. Przyrząd ten również pozostanie na powierzchni srebrnego globu.

Astronauta rozłożą na powierzchni Księżyca pół kilograma folii aluminiowej, a następnie zwina i zabiorą ją w drogę powrotną. Celem eksperymentu jest rejestracja składu promieni słonecznych padających na powierzchnię księżycową.

## Kronika wypadków

★ W Konstancynie pow. Łódź, kierowca samochodu ciężarowego z Zawiercia Jan Bomba spowodował zderzenie z motocyklem prowadzonym przez Wiesława Mokrzyckiego (Łódź, ul. 22 Lipca 12). W wypadku motocyklista ponosił śmierć.

★ W Kamieńsku pow. Piotrków pod przyjeździe samochodu ciężarowego dostała się jadąca na rowerze Kamila Stepien. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

★ W Łodzi na ul. Piotrkowskiej 171 motocyklista najeżdżał na wążęjącego się po jezdni psa. Stało się to przyczyną wypadku, który pociągnął za sobą obrażenia. Motocyklicie pomocy udzieliło pogotowie.

★ Na ul. Nowotki samochodem osobowym IS 8706 zderzył się z motocyklem. Motocyklista Ryszard Niedzialek (Zbocze 27), doznał obrażeń ciała. Swiadkowie wypadku proszeni są do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60.

★ Stanisław Szymkiewicz (Limanowskiego 48) wypadł wczoraj z jadącego tramwaju na ul. Limanowskiego. Po udziale pomocy zwolniono go z pogotowia do domu. (kl)

## Sofia Rozmowy węgiersko-bułgarskie

W Sofii rozpoczęły się oficjalne rozmowy między partyjnymi delegacjami Węgier i Bułgarii. Na czele delegacji stoją: Janos Kadar i Todor Żiwkoff. Temat rozmów stanowi — podpisanie nowego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między obu krajami oraz aktualnego zagadnienia międzynarodowe.

## Burza nad Łodzią i województwem

Wczoraj nad Łodzią i województwem przeszła dość gwałtowna burza. W mieście najbardziej odczuł ją pracownicy MPK. Dwa tramwaje wyskoczyły z szyn na skutek zamulenia. Na ul. Letniej ruch wstrzymał się na 15 minut, a na Telefontowej aż przez 110 minut.

W województwie natomiast od wyładowań atmosferycznych za paliły się 2 budynki. Łączne straty w obu pożarach wynoszą 25 tys. zł. (kl)

## Na ekranie TV „Zielony Gil”

Zetknęliśmy się wczoraj z jednym z tych fenomenów, dla których organizowano te letnie festiwale teatrów dramatycznych. Teatr i aktorzy pracujący w miastach, w których istnieją ośrodki telewizyjne, mają większe szanse przedstawienia się ogólnopolskiej publiczności. Dla takich scen, jak Koszalińska scena Teatru Bałtyckiego, szansa taka istnieje praktycznie tylko raz w roku. Zespół, który wczoraj oglądaliśmy, działa z dala od uznanych centrów kulturalnych. Dodajmy — jest zespołem obywatelskim, pracuje w najtrudniejszych warunkach.

A jednak... Udało się Koszalińskiemu zgrupowaniu sprawnych, wartościowych aktorów, wyróżniających się poziomem na tle wielu stałych scen. Spektakl „Zielonego Gila” reżyserowany przez Jowitę Piękiewicz dał tego wymowny dowód. Aktorzy znakomicie wyciuli intencje reżysera i komediowy rytm dzieła Tirsza de Moliny, przedstawienie było wspaniałe, dynamiczne, toczyło się warkło. Dobrym pomysłem jest skorzysta

## Wstępne wyniki egzaminów na AM

Egzaminy na Akademii Medycznej dobiegają końca. Wczoraj rozpoczęły się rozmowy ko misji uczelnianych z kandydatami, którzy przebrnęli przez egzaminy pomyślnie.

Jak poinformowali nas rektor AM prof. dr T. Pawlikowski oraz prorektor prof. dr Z. Jerzmanowska, w br. zredukowano znacznie — w porównaniu z r. ub. — ilość pytań egzaminacyjnych (do 7) na wszystkich kierunkach AM, wskutek czego sytuacja zdających była trudniejsza. Stosunkowo łatwie okazały się tematy z biologii, nieco trudniejsze z chemii i fizyki, nie wybiegły one jednak poza program szkoły średniej. Przy egzaminach zachowano pełną anonimowość. Niedostateczna nota z jednego z trzech głównych przedmiotów na egzaminie pisemnym eliminowała kandydata (z wyjątkiem języków obcych, gdzie do uszczerpkowano możliwość poprawki ustnej).

O przyjęciu na medycynę (200 miejsc), stomatologię (80) i farmację (130) ubiegało się ok. 1100 osób, z tego na medycynę 650. Egzaminy pisemne z wynikiem pomyślnym złożyło ok. 70 proc. kandydatów, są to jednak egzaminy konkursowe i na studia zostaną przyjęci najlepsi — ci, którzy uzyskają największą ilość punktów.

Celem rozmów z kandydatami jest zorientowanie się w ich umiejętnościach, w zdolności rozumowania i stopniu przygotowania ogólnego. Zadawane pytania wiążą się z kierunkiem studiów kandydata, ale dotyczą także spraw z zakresu historii i literatury.

Wśród kandydatów ok. 40—45 proc. było pochodzenia robotniczego i chłopskiego. 70 proc. osób ubiegających się o przyjęcie na AM, to kobiety. W „szturmie” do tej uczelni dominują one liczbowo. Na medycynę zastrzeżono dla nich 50 proc. miejsc, na stomatologii i farmacji nie ma żadnych ograniczeń procentowych.

Na egzaminy nie stawilo się ok. 1 proc. zdających, byli też tacy, którzy rezygnowali po pierwszym egzaminie. Stosunkowo wysoki był procent ocen dobrych i bardzo dobrych, ale wielu kandydatów oddawało na egzaminach puste kartki, wielu otrzymało po 3 a nawet 4 oceny niedostateczne.

Poziom przygotowania kandydatów kształtowało się podobnie jak w r. ub. Stosunkowo najslabiej wypadły egzaminy z języków obcych. A że podobnie dzieje się i na innych uczelniach, świadczy to o niedostatecznym poziomie nauki języków w szkołach średnich.

## „Zielony Gil”

nie z opracowania muzycznego A. Markowskiego; wstawki wokalne, świetnie zreszta, lekko i „z dystansem” śpiewane, dawały spektaklowi koloryty.

Zwłaszcza pani — Krystyna Kosińska (Donia Diana — Gil) i Urszula Jursa (Donia Inez), przykuwały uwagę. Pierwsza znakomicie poradziła sobie ze „zmianami” pici, umiała zróżnicować oba wcielenia rucnem, gestem, ożywiła przedstawienie wrodzonym temperamentem. U. Jursa zgrabnie kolektowała prawdziwych i rzekomych wielbicieli. Brawurowo rozegrał rolę służącego Caramanchela Włodzisław Kłopotnicki, komik znanymi Don Ricardo był J. Grzegdała. Trzeba jednak wymienić i innych członków zgranego zespołu: J. Fitto (Quintana), E. Nawrocka (Donia Klara), M. Wiśniewskiego (Dom Pedro), T. Morawskiego (Don Martin).

Barwne, wyróżniające się sprawnością i dyscypliną artystyczną, przedstawienie. Brawo Koszaliń!

J. KATARASIŃSKI

## POGODA

Dzisiaj w Łodzi po rannych roz pogodzeniach, w ciągu dnia za chmurzenie o charakterze zmiennym z możliwością przelotnych opadów lub burzy. Temperatura maksymalna ok. 18 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Imieniny obchodzą dziś Anie la, Filip i Maurycy.

## SPORT

## Jutro trening W sobotę otwarcie XVII Mistrzostw Wędkarskich Polski

Jutro zaczną przybywać do naszego miasta pierwsi zawodnicy zgłoszeni do tegorocznych XVII Mistrzostw Polski w Wędkarstwie.

W godzinach od 14 do 20 na stadionie „Startu” przy ul. Teresy przeprowadzone zostaną pierwsze treningi w konkurencjach „muchowej” i „spinningowej”.

W sobotę o godz. 8.30 rozpoczyna się zawody, a otwarcie mistrzostw nastąpi o godz. 15.

Zakończenie tej imprezy — w niedzielę o godz. 15.

## Przed trójmeczem w Chorzowie Wielkie dni lekkoatletyki Polski, ZSRR i NRD

Wszystkie przedmioty i narzędzia, którymi operować będą astronauta na powierzchni Księżyca sporządzone zostały w ten sposób, by można się było nimi posługiwać przy pomocy specjalnych rękawic ochronnych.

Wykonano m. in. cały zestaw przyrządów do pobierania próbek księżycowej gleby. Są to umieszczone na odpowiednio długich ramionach małe pojemniki przypominające łyżki kopatek.

Poza wyżej wymienionymi na rzędniami pracy astronauta będą operowali na powierzchni Księżyca następującymi urządzeniami:

- 1) kamera telewizyjna przesyłająca obrazy na Ziemię,
- 2) aparatami do wykonywania zdjęć,
- 3) stacją sejsmograficzną o wadze 45 kg zaopatrzoną w na dajnik radiowy wysyłający wyniki badań na Ziemię oraz o biornikiem reagującym na 15 różnych sygnałów nadawanych z Ziemi. Stacja zostanie na powierzchni Księżyca. Przewiduje się, że będzie ona działająca około roku.
- 4) lustrem laserowym o wadze 28 kg. Przyrząd ten również pozostanie na powierzchni srebrnego globu.

Astronauta rozłożą na powierzchni Księżyca pół kilograma folii aluminiowej, a następnie zwina i zabiorą ją w drogę powrotną. Celem eksperymentu jest rejestracja składu promieni słonecznych padających na powierzchnię księżycową.

## 3800 uczestników na starcie Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Warszawa będzie w dniach od 17 do 22 lipca terenem IV Ogólnopolskich Letnich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Zawody te budzą duże zainteresowanie.

We wszystkich miastach wydzielonych i województwach przeprowadzane były od dłuższego czasu

spotkania eliminacyjne, w wyniku których do finału zakwalifikowało się z terenu całej Polski 3800 zawodniczek i zawodników.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w następujących dyscyplinach sportowych: lekkoatletyka, gimnastyka, piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka, koszykówka, strzelectwo i pływanie.

Szkoda, że zapomniano o szermierce i kolarstwie. Jeżeli chodzi o szermierkę, to jest ona uprawiana w wielu szkołach i cieszy się dużym powodzeniem.

Szkoda, że pominięto również szachy. Jest to dyscyplina olimpijska i tym bardziej trzeba było ją włączyć do programu igrzysk.

Nie trzeba chyba dodawać, że do Warszawy wyjadą reprezentacje złożone z najlepszych uczniów Łodzi i województwa łódzkiego.

Mamy nadzieję, że w ogólnej klasyfikacji Łódź znajdzie się w pierwszej piątce za: Warszawą, Katowicami, Gdanskim i ewentualnie Wrocławiem, lub Krakowem. Sporo punktów zdobyć mogą nasze drużyny w grach sportowych. (n)

## Półfinał mistrzostw świata na żużlu w Leningradzie

Główna komisja żużlowa PZMot ustaliła skład reprezentacji Polski na półfinał igrzysk światowych mistrzostw świata na żużlu. Zawody te rozegrane zostaną z udziałem reprezentacji ZSRR, CSRS, NRD i Polski 3 sierpnia br. w Leningradzie. Barw polski bronić będą: Antoni Woryna, Andrzej Wygienda, Edward Janeczka, Zbigniew Podlecki, Henryk Gluckich i Andrzej Pogorzelski.

Warto przypomnieć, że dwie pierwsze drużyny zakwalifikują się do finału mistrzostw świata, który rozegrany zostanie w Rybnie w połowie września br. W tym dniu w tym finale ma być zapewnione już reprezentacje Angli i Szwecji.

## Skład polskiej drużyny

Główna komisja żużlowa PZMot ustaliła skład reprezentacji Polski na półfinał igrzysk światowych mistrzostw świata na żużlu. Zawody te rozegrane zostaną z udziałem reprezentacji ZSRR, CSRS, NRD i Polski 3 sierpnia br. w Leningradzie. Barw polski bronić będą: Antoni Woryna, Andrzej Wygienda, Edward Janeczka, Zbigniew Podlecki, Henryk Gluckich i Andrzej Pogorzelski.

Warto przypomnieć, że dwie pierwsze drużyny zakwalifikują się do finału mistrzostw świata, który rozegrany zostanie w Rybnie w połowie września br. W tym dniu w tym finale ma być zapewnione już reprezentacje Angli i Szwecji.

## Zapaśnicy Budowlanych w kadry CRZZ

Ośmiu najlepszych zapaśników „Budowlanych” powołanych zostało do kadry CRZZ przed Międzynarodowym Turniejem o Elektryka Wstępcę Bałtyku. Zgrupowanie odbędzie się w Elblągu w dniach od 12 lipca do 1 sierpnia.

Oto nazwiska powołanych zawodników: M. Zieliński, J. Zająłowy, Z. Wojtyra, J. Szymczak, R. Trzebiński, R. Woliński, B. Skowroński oraz J. Łuczak. Są to juniorzy, którzy kandydują do reprezentacji Łodzi na centralną spartakiadę we Wrocławiu.

Na trenera zapaśników wyznaczony został lodziarzn J. Rajkowski (Budowlani). Jest to niewątpliwie wielkie wyróżnienie naszego zasłużonego trenera i wychowawcy młodzieży sportowej.

## Piłkarze Sosnowca grają w Austrii zespół Wisły w Belgii

W rozgrywkach piłkarskich o puchar INTERFOTO odbędzie się 12 i 13 bm. dalszych trzynaście spotkań.

Zagłębie Sosnowiec wyjeżdża do Austrii, by grać z drużyną Wiener SC.

Tabela tej grupy przedstawia się następująco:

1) Zagłębie	4:0 4-0
2) Wiener SC	2:2 6-1
3) SpV Furth	2:2 1-1
4) Djurgarden	0:4 0-3

Druga nasza drużyna — Wisła (Kraków) grać będzie w Belgii z Lierse SK.

Tabela tej grupy

1) Wisła	4:0 6-4
2) Lierse	3:1 6-2
3) Koszyce	1:3 2-6
4) Esbjerg	0:4 0-5

— To wszystko było zbyt ładnie, zbyt logicznie i prosto załatwione, żeby mogło się dobrze skończyć — powiada Czesław P. — i dodaje z ironią: miałem chyba zbyt dużo szczęścia... Mówiąc tak ma zapewne nieco racji, ale nie jest to ta racja, którą w pierwszej mierze należałoby mu przyznać.

# Szczęściarzem biada

Równy rok temu, właśnie w lipcu, Czesław P. zgłosił się do Wydziału Kwaterunkowego w DRN - Górna prosiąc o zgodę na zamianę mieszkania. Wraz z żoną i dwójkiem małych dzieci zajmował pokój z kuchnią w blokach przy ul. Srebrzyńskiej 49. Dzieci były chorowite, a szczególnie starsza 5-letnia córka, która urodziła się jako wcześniak i zawsze wymagała troskliwej opieki. W jednym pokoju trzeba było jeść, spać i odpoczywać, a także poprawiać zeszyty, przygotowywać się do lekcji i egzaminów — jako że Czesław P. i jego żona to nauczyciele kontynuujący jednocześnie studia.

W tej sytuacji uzyskanie większego mieszkania stało się potrzebą najpilniejszą, a droga zamiany — najprostsza. Kontrahentem Czesława P. był Jerzy N., który wraz z trojgiem dzieci, w wieku od 16 do 19 lat, zajmował 3-pokojowe mieszkanie na Górnej. Jerzy N., chętnie wyraził zgodę na proponowaną zamianę.

Nie zatwierdził jej jednak Wydział Kwaterunkowy na Górnej (choć kwaterunek na Polesiu, gdzie mieszkał Czesław P., nie czynił przeszkód) — ze względu na to, iż „w jej wyniku naruszone zostały by obowiązujące normy zaludnienia”.

Po licznych interwencjach i próbach Czesława P., który nie tracił nadziei na poprawę swojej sytuacji mieszkaniowej, kwaterunek na Górnej znalazł inne, zadowalające obie strony, rozwiązanie problemu. Po nieważ mieszkanie Jerzego N. było zbyt duże dla 4-osobowej rodziny Czesława P., postanowiono przydzielić mu bardziej dopasowany metrażem lokal, czyli mieszkanie M-4 — zaś po przeprowadzce Jerzego N. na ul. Srebrzyńskiej, przejąć zwolnione przez niego 3 pokoje z kuchnią do dyspozycji kwaterunku.

W grudniu ub. roku obaj kontrahenci złożyli więc ponownie odpowiednie wnioski, a 21. XII kwaterunek wydał im decyzję zezwalającą na zamianę, lecz nie upoważniającą jeszcze do dokonania przeprowadzki. Uzależniono ją od załatwienia przez petentów koniecznych w takich wypadkach formalności, wpłacenia kaucji, załatwienia paru „papierków” itp. Czesław P. uporał się z tym wszystkim szybko i w tydzień później otrzymał właściwą decyzję o zezwoleniu na zamianę (wydana na podstawie art. 44 i 52 Prawa Lokalowego) i przydział 2-pokojowego mieszkania na ul. Hibnera 4. Przeprowadził się tam wkrótce z uszczęśliwioną rodziną, zaciągnął po życzkę na urządzenie mieszkania w Związku Nauczycielstwa Polskiego i nie przypuszczał, że niebawem czeka go szokująca niespodzianka.

Jak urządził się w nowym lokalu Jerzy N.? Pewnie w jego dawnych trzech pokojach mieszka już jakaś wieloosobowa rodzina? Pytania te zadał właśnie Czesław P. będąc w marcu br. w swoim dawnym kwaterunku na Polesiu. I do dziś pluje sobie w brodzie, że to zrobił — sądzi bowiem, że tymi pytaniami „obudził urzędników”, poruszył na nowo całą sprawę i zwałił na siebie lawinę kłopotów. Fakt jest, że owa zamiana zainteresowała się akurat wtedy gruntownie. Okazało się bowiem, że dawne mieszkanie Czesława P. stoi puste (do dzisiaj zresztą), że w ciągu pierwszych dwóch miesięcy po wydaniu przez kwaterunek na Górnej wstępnej decyzji o zamianie Jerzy N. nie zrobił nic, aby tę zamianę doprowadzić do skut-

ku, a w końcu lutego br. — zmarł. W 3-pokojowym mieszkaniu (zadłużonym w administracji na ponad 8 tys. zł na skutek systematycznego niepłacenia czynszu) pozostał obecnie jedynie 19-letni syn Jerzego N. ze swoją 17-letnią siostrą. Druga córka Jerzego N. 16-letnia i głębokopodległa psychicznie — została w międzyczasie umieszczona w Państwowym Domu Specjalnym dla Dzieci.

Po śmierci ojca pełnoletni syn nie wyraził jednak zgody na proponowaną zamianę i w tej sytuacji w czerwcu br. Wydział Spraw Lokalowych Prez. RN m. Łodzi, działając z urzędu, uchylił jako nieważne poprzednie decyzje kwaterunku na Górnej zezwalające na zamianę i przydzielenie Czesławowi P. nowego mieszkania. W uzasadnieniu podano m. in., że obie te decyzje zostały wydane z naruszeniem art. 52 i 43 Prawa Lokalowego.

Ta kolejna decyzja, zmuszająca w efekcie Czesława P. do opuszczenia mieszkania w pół roku po urzędowym przyznaniu mu go przez kwaterunek dotarła do nieprzeczuwającej takiego obrotu sprawy, pary nauczycieli niczym specjalny prezent — w dniu zakończenia roku szkolnego i na tydzień przed rozpoczęciem sesji egzaminacyjnej w Instytucie Pedagogiki Specjalnej, gdzie oboje studiują. Ale data tej „niespodzianki” jest w końcu mało ważna. Próbowałismy ustalić jak w ogóle mogło dojść do takiego obrotu sprawy. Czy nieprzejęcie mieszkania Jerzego N. przez Wydział Kwaterunkowy na Górnej i niewydanie mu decyzji przydziału lokalu na Srebrzyńskiej jest wyłącznie skutkiem niedbalstwa tego wydziału? Czy mógł on w jakiś sposób ponaglić i dopilnować przeprowadzki Jerzego N. do mieszkania po Czesławie P.?

A przede wszystkim — czy rzeczywiście w sytuacji, kiedy błąd nieformalnego postępowania spada na urząd, kiedy podjęte przezeń decyzje odbiegają od litery prawa — czy wtedy można — i w imię czego? — karać za owo odstępstwo nie obciążonego żadnymi zarzutami petenta?

Okazuje się, że odpowiedź na te pytania może być tyleż prosta i jasna, co wymijająca i skomplikowana. Gdyby bowiem Jerzy N. nie umarł, gdyby przeprowadził się w końcu do

mieszkania Czesława P., gdyby w jego dawnym mieszkaniu żyła dziś jakaś uszczęśliwiona, wieloosobowa rodzina — nie byłoby prawdopodobnie całego problemu. Gdyby... Stało się jednak inaczej, a przepisy muszą być przestrzegane. Zarówno w kwaterunku jak i w Wydziale Spraw Lokalowych powiedziano nam, że nie ma sankcji i podstaw do przeprowadzania kogoś w takim wypadku „na siłę”, wbrew jego woli. Również syn Jerzego N. ma prawo nie zgodzić się na tę czy inną proponowaną zamianę, na skutek czego, wobec nadmiaru, można mu najwyżej kogoś dokwaterować. A Czesław P.? Cóż, może najwyżej zaskarżyć kwaterunek do sądu o zwrot poniesionych kosztów, ale mimo to musi się wyprawać z powrotem do pokoju z kuchnią i gnieździć się tam z dziećmi. Tak będzie ponoć najwłaściwiej i z pewnością w zgodzie z przepisami. Nowe mieszkanie dostał bowiem tylko przypadkiem, szczęśliwym trafem, na skutek błędnej decyzji kwaterunku, który wprawdzie chciał dobrze, ale...

Sądymy, że tym „ale”, w ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy, będzie jednak jej aspekt społeczny. Dostrzeże go z pewnością minister gospodarki komunalnej, do którego, zgodnie z obowiązującymi zasadami, wysłał już swoje odwołanie — jako ostatnią deskę ratunku przed eksmisją — tak szczęśliwy przed pół rokiem Czesław P. Pozostawienie go w mieszkaniu, które obecnie zajmuje, nie osłabi z pewnością siły i rangi przepisów, na które „dając” i „od bierając” powołują się oba wspomniane tu urzędy.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

\*) Nazwisko i adres znane redakcji.

## 25 lat w zyciorysie

# Stawiał pomniki,

Łódź, to miasto, gdzie po wojnie zdawał maturę i do którego powrócił w 1953 r. z dyplomem inżyniera architekta zdobytym na Politechnice Warszawskiej. Szczęśliwie się złożyło, że nakaz pracy do Pracowni Konserwacji Zabytków pokrywał się z zainteresowaniami historią architektury polskiej, rozbudowanymi na studiach. Minoło 15 lat pracy zawodowej inż. Henryka Jaworowskiego. Kawał zyciorysu. Nie zdobył ani orderów ani odznaczeń — nie osiągnął wysokiego stanowiska administracyjnego. Był przez kilka lat kierownikiem pracowni. Obecnie jest starszym projektantem w Pracowni Urbanistycznej. Zyciorys może nie barwny, bez nagłych wzniołów i błyskotliwych, głośniejszych „gazetowych” momentów. Ale lata mroźniejszej pracy, wybiegającej przeważnie poza ustawowe osiem godzin...

Wtedy przed 15 laty, Pracownia Konserwacji Zabytków mieściła się w piwnicy prywatnej willi przy ul. Tkackiej. Po roku przeniesiono ją do lokalu przy Piotrkowskiej 17, gdzie mieściła się do końca swego łódzkiego istnienia. Tam przez 15 lat inż. Jaworowski „konserwował zabytki”. A że nie były to zabytki tak sztandarowe jak warszawska Starówka czy pałac w Nieborowie, o tych, którzy opracowywali projekty ich rekonstrukcji i adaptacji, o tych, którzy swój talent i zreczność poświęcali na odtwarzanie całych fragmentów ocalałych, nie tak licznie przeczył, zabytków naszej kultury narodowej — było i jest cicho...

Nie niepokojeni wiadomościami dla prasy, udziałem w uroczystościach przecinania wstęg itp., pracownicy łódzkiej Pracowni Konserwacji Zabytków (a wśród nich inż. Jaworowski) zaadaptowali na potrzeby szkolne — pałac w Wąliczynie koło Wielunia, zamek w Bykach (pod Piotrkowem), synagogę piotrkowską — na bibliotekę, muzeum w Wieluniu, zrekonstruowali zamek w Łęczycy, „przerobili” renesansowy dwór w Chorzonicach na przedszkole, konserwowali zamek w Radzynie Chelmińskim (pow. Wąbrzeźno). Wyliczamy tutaj — oczywiście nie wszystkie prace — nawet nie wszystkie spośród zrealizowanych.

Chcąc ocenić zbytek najtrudniej jest znaleźć odpowiednią instytucję, która byłaby skłonna użytkować go. Zdarza się czasami,

że mimo zaawansowania dokumentacji użytkownik rezygnuje. I tak np. po półrocznych namysłach plastycy zrezygnowali z prześlicznie położonego na wyspie wśród stawów i lasów dworu w Lubcu... Niektórym instytucjom nie można się dziwić. Czyż nie łatwiej mieć przedszkole w domu ze szkła, aniżeli w „muzeum”? Ale z drugiej strony... zabytków nie mamy znowu aż tak wiele, by patrzeć spokojnie jak marnieją bez opieki...

Co robi inżynier w Pracowni Konserwacji Zabytków? Jak pracuje? — Uczy się na pamięć obiektu, który ma konserwować. Tak, by wszystkie szczegóły znać bez potrzeby sięgania do zdjęć i rysunków. Przypadkowy detal może być wskazówką przeznaczenia całego fragmentu obiektu zabytkowego. Bardzo pomocne są teksty starych inwentarzy. Pozwalają zrozumieć ap. przeznaczenie jakiegoś tułku wydającego się w tej chwili bez znaczenia... Pożądane jest więc maksimum polotu, ale z zachowaniem chłodnego stosunku do własnej pracy, z daniem do wyeliminowania momentu uczuciowego. — Co nie jest łatwe. Czy praca daje duże zadowolenie? Owszem, ale pod warunkiem, że architekt opracowujący dokumentację rekonstrukcji zabytku nie zechce postawić pomnika sobie, lecz temu pierwszemu budowniczemu obiektu, który przed wielu laty wznosił (dysponując nieporównywalnie gorszymi możliwościami technicznymi), prawdziwą perelkę naszej historii kultury materialnej.

Jak wygląda sama rekonstrukcja zabytku od strony realizacji? Stare kadry rzemieślnicze, które „czuły” swoją pracę, wykuszają się. Nie ma tu mowy o zastosowaniu najnowszych

# ale nie... sobie

zdobyczy techniki budowlanej. Przyucza się więc murarzy, którzy zaczynają rozumieć specyfikę swojej pracy. Znalezionej „palcówki” — gotyckiej cegły, uformowanej w palcach, nie wyrzuca się... Oczywiście konieczny jest bardzo ścisły nadzór projektanta na budowie...

Pracownia Konserwacji Zabytków w Łodzi nie istnieje już. Inż. Jaworowski ma 38 lat i wiele jeszcze lat pracy przed sobą. Marzenia jego nie sięgają kariery w sensie powszechnie zrozumiałym. Związane są wyłącznie z kreslarską deską. A więc np. jakieś wygrane konkursy architektoniczne i dobrze wykonywana praca. Zadowolenie z własnej pracy...

A zadowolenie z pracy ludziom uczciwym wiąże się zawsze z pracą dla społeczeństwa, pracą potrzebną...

A. PONIATOWSKA

## Korespondencja z Paryża

W Paryżu wybuchła nagle i niespodziewanie afera ze słynnym samolotem „Concorde”; rozszły się mianowicie pogłoski, że program budowy tego luksusowego nadźwiękowego w skali przemysłowej zostanie anulowany. Dla zobrazowania, jak bardzo sprawa „Concorde” jest istotną dla ekonomiki i

# Sprawa „Concorde”

prestiżu politycznego Francji, należy przypomnieć kilka danych dotyczących samego samolotu „Concorde”, którego dwa prototypy już odbywały loty próbne we Francji, jest pa szerskim samolotem nadźwiękowym o szybkości 2.200 km na godzinę, o zasięgu lotu 6.000 km oraz 110 miejscach pasażer

skich. Ten ostatni krzyk zachodnioeuropejskiej techniki lotniczej jest, niestety, bardzo kosztowny i dlatego program jego budowy realizują dwa państwa — Francja i Wielka Brytania — pokrywając po połowie wydatki, które wynosząć będą ostatecznie nie mniej niż 10 mld. franków. Zeby wycofać tę sumę, trzeba sprzedać towarzystwom lotniczym 250 samolotów, których jeszcze nie ma, i które mogą być gotowe dopiero w 1971 r.

Patronem duchowym programu „Concorde” był gen. de Gaulle. Chodziło mu przede wszystkim o prestiż naukowo-techniczny Francji w dziedzinie transportu lotniczego. Anglicy nie chcieli być wtedy gorsi i dlatego przyjęli francuską propozycję współuczestnictwa. Jednakże od czasu, kiedy decyzja została podjęta, wiele w obu krajach się zmieniło i to, niestety, na gorsze; i Francja, i Wielka Brytania popadły w ciężkie trudności gospodarczo-monetarne. W chwili obecnej firmy lotnicze zgłosiły zamówienia jedynie na 80 samolotów „Concorde”, prawdopodobnie w obawie przed małymi stosunkami do uzyskania, ponieważ cena bi letu w tym luksusowym samolocie będzie o 25 proc. wyższa od innych.

A więc co dalej?

Francuskie Ministerstwo Transportu oraz Towarzystwo „Sud Aviation”, które realizuje budowę, zdemontowało pogłoski o zarzuceniu programu „Concorde”. Samolot jest dobry — po wiadomości Francuzi — wszystkie próby przebiegają prawidłowo i wypada się tylko dziwić, że akurat teraz komuś zależy na lansowaniu takich plotek.

Jeżeli autorami tych pogłosek byli konstruktorzy amerykańscy oraz ich brytyjscy i francuscy poplecznicy, to rzecz nie wyglądałaby jeszcze tak źle. Gorzej, jeśli wiadomość ta była „próbym balonem” Valerego Giscard d'Estaing, nowego ministra gospodarki i finansów, który zakłada daleko idące oszczędności w budżecie państwa w tym.

W kontynuowaniu programu „Concorde” zainteresowani są naukowcy oraz konstruktorzy i związkowi zawodowi (problem bezrobocia), i obrońcy integracji zachodnioeuropejskiej (problem współpracy francusko-brytyjskiej), i wreszcie politycy większości gaullistowskiej, pragnący kontynuować myśli de Gaulle'a oraz modernizację naukowo-techniczną kraju. Ten jednolity w tym wypadku front przeciwstawia się zapewne skutecznie próbom stoperdowania przedsięwzięcia, które, być może, zainicjowane było popchnięciem i ponad stan, ale zyskało już sobie akceptację szerokiej opinii.

MIROSLAW AZEMBSKI



Najmłodsza dziedzina lotnictwa polskiego — lotnictwo sanitarne — ma 14 lat. Po prostu przyzwyczajaliśmy się już do tego, że w razie konieczności natychmiastowej interwencji lekarskiej z pomocą spieszą „skrzydlaci” ratownicy. Pomoc ta wyraża się średnio 573 lotami w miesiącu. Na zdjęciu: kiedy o życiu człowieka decydują minuty, a nawet sekundy, bardzo ważne jest sprawne współdziałanie między wozanym samolotem i transportującym chorego samolotem sanitarnym.

# Urodzić się... mężczyzną!

Pięć piękna, ale... gorsza — mówią jedni. Drugi: nie gorsza, lecz inna. Jak dalece „inna”? Czy tylko różniące się biologicznie, czy także psychicznie? A może wskutek osadu przesądów narosłych wiekami — kobiety stały się faktycznie na tyle odmienne od mężczyzn, że — jak sądzą niektórzy — nie mogą w życiu społecznym zajmować takich samych miejsc jak oni: we władzach politycznych, w zarządzaniu, w produkcji...

gdzie specjalnie wpływać na wyniki pracy, gdyż z reguły nie było zgodne z aktualnie wykonywanym zajęciem.

Dodajmy, że prawie 4/5 badanych osób miało dzieci, co jak wiemy, obciąża dodatkowo przede wszystkim kobiety. W naszym przypadku potwierdzili to sami mężczyźni: tylko 7 procent oświadczyło, że pomagają w pracach domowych. Mimo to więcej kobiet (11 proc.) niż mężczyzn (9 proc.) poświęcało część wolnego czasu na dalszą naukę.

Tak scharakteryzowane grupy porównano, jeśli chodzi o ich walory pracownicze. Użyto do tego wyłącznie mierników obiektywnych, tj. dokumentów fabrycznych, nie uciekając się w ocenie do opinii zwierzchników ani kolegów.

Na podstawie dokumentów ustalono, że w sześciu z wybranych zawodów

KOBETY OSIĄGAJĄ PRZECIĘTNE WYDAJNOŚĆ WYSZĄ

a w pięciu niewiele niższą, niż mężczyźni, przy czym o różnicę decyduje w zasadzie staż pracy. Natomiast gdy chodzi o

Wszystych badani

BYLI LUDZMI W TZW. „NAJLEPSZYM WIEKU”

— średnio 33,3 lat dla kobiet i 33,5 dla mężczyzn, o podobnym stażu pracy od 5 do 11 lat. Różniła się natomiast wykształceniem. Pośród kobiet więcej ukończyło szkołę podstawową, niż pośród mężczyzn, mniej natomiast miało zasadnicze wykształcenie zawodowe, co zresztą nie mo-

— jakoś — mierzoną ilością braków — prac kobiet jest wyraźnie lepsza niż mężczyzn, zwłaszcza w zawodach wymagających szczególnej dokładności i staranności, np. tokarza czy frezera.

Analiza absencji potwierdziła prawidłowość znaną z kilku poprzednich badań. Polega ona na tym, że kobietom prawie nie zdarza się absencja nie usprawiedliwiona, a zwolnienia wskutek choroby są rzadsze niż u mężczyzn (nawet wliczając w to urlopy macierzyńskie!). Konto kobiet obciąża jednak dodatkowo usprawiedliwiona nieobecność wywołana chorobą dziecka.

Jeśli dodamy, że

ŚREDNI STAŻ W ZAKŁADZIE JEST DŁUŻSZY U KOBIET NIŻ U MĘCZYZYN,

trudno będzie podtrzymać opinię, iż kobieta „nie nadaje się” do pracy w tradycyjnie „męskich” zawodach. Przeciwnie. Choć tak niedawno po raz pierwszy w nich zakosztowała, choć nie dorównuje kolegom siłą fizyczną ani przygotowaniem fachowym, choć obciążają ją dodatkowo zajęcia domowe i obowiązki macierzyństwa — w badaniach pani Witkowskiej okazała się bardziej wartościowym pracownikiem.

Jaki staż wniosek? Ano...

79 proc. mistrzów i kierowników osób z obu badanych grup oświadczyło autorytatywnie, że mężczyźni pracują jakościowo lepiej, połowa — że są bardziej zdyscyplinowani, 38 procent — że wypuszczają mniej braków niż kobiety. A mimo wszystko...

Przypomina się stary dowcip: Pytanie: Co ma zrobić kobieta, żeby dorównać mężczyźnie? Odpowiedź: Urodzić się... mężczyzną.

J. F.

# Wczoraj w Łodzi

## GWALTOWNA BURZA...

...przeszła wczoraj nad Łodzią. Od godz. 11.40 do 13.35 padał ulgowy deszcz połączony z gradem wielkości grochu. O godz. 12 w mieście zapanowały łacie egipskie ciemności. O tej porze czytelnicy do redakcji podanie prognozy pogody w górach, jako że jutro wybiera się na wczasy do Zakopanego. Niestety nasza prognoza, która otrzymujemy z PIHM na Lublinku dotyczy tylko pogody w Łodzi.

## ZAKPILI SOBIE Z KLIENTKI...

...pracownicy Stacji Obsługi Radiotechnicznej ZURIT przy ul. Piotrkowskiej 123, którzy poinformowali, że w sprawie części zamiennych do radiotelefonu aparatu tranzystorowego „Vef” ma się zwrócić do... na szef redakcji. Poprzednio klientkę skierowano ze sklepu z częściami zamiennymi przy ul. Tuwima 36 do stacji ZURIT przy ul. Piotrkowskiej 123. A tam zamiast udzielić rzeczowej informacji co do wspomnianych części zamiennych poradzono sobie inaczej wyrażając się nie wiedzieć czemu naszą redakcją. Dziękujemy za zaufanie, ale do prawdy nie potrafimy udzielić naszym Czytelnikom tego rodzaju porad.

## Z NOWĄ 500-ZŁOTÓWKĄ...

...udał się wczoraj do kilku łódzkich sklepów w zakupy. Jak wiadomo wczoraj w prasie ukazała się informacja MO ostrzegająca przed przyjmowaniem fałszywych 500-złotówek. Nic więc dziwnego, że w kilku sklepach m. in. w re prezentacyjnym salonie pocztówek „Ruch” przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu Nawrot banknot 500-złotowy poddano szczegółowemu oglądaniu z nim wydana reszta. Personel łódzkich placówek handlowych ma teraz nie lada kłopot z identyfikacją tych banknotów.

## SER CHEDDAR...

...był reklamowany w łódzkiej prasie, jako jeden z najlepszych serów wyróżniający się „specyficznym delikatnym smakiem i posiadający skórę gładką, pokrytą parafiną”. Jak wczoraj sprawdziłmy ser ten istotnie można otrzymać w wielu sklepach, jednakże dażemy szukialiśmy innych gatunków sera m. in. goidy w formie kiełbaski, sera turytycznego z szynką oraz sera topionego z szynką. Wydaje się, że nawet najlepszy gatunek sera cheddar nie zastąpi innych ulubionych przez łódzian serów.

(J. KR.)

**Halo, czy to nr 07?**

# Nocą ulicami miasta

**ŁÓDŹ SPI. NAD BEZPIECZENSTWEM JEJ MIESZKANCÓW — ICH ŻYCIEM, ZDROWIEM Oraz MIENIEM — CZUWAJĄ LUDZIE W STAŁO WYCH MUNDURACH. ZABEZPIECZAJĄ ONI TAKŻE OBIEKTY PAŃSTWOWE I SPOŁECZNE. ODPOWIADAJĄ NA KAŻDE TELEFONICZNE WEZWANIE. INTERWENIUJĄ SZYBKO. PODEJMUJĄ BŁYSKAWICZNIEM, NIEMNIEJ OD POWIEDZIALNE I ROZWĄŻNE DECYZJE. SA WSZEDZIE — W ŚRÓDMIEŚCIU, NA PE-RYFERIACH, TRASACH WYLOTOWYCH. OD ICH INICJATYWY, SPRAWNEGO DZIAŁANIA I DECYZJI ZALEŻY SPOKÓJ, BEZPIECZENSTWO I PORząDEK.**

**G**odziną X. kilkanaście załóg radiowozów milicyjnych zebrało się na codzienną odprawę. Prowadzą ją kpt. Marian Różański i ppor. Piotr Jaworski. Padają na zwiska funkcjonariuszy, numery i nazwy sektorów służby. Załogi radiowozów zapoznają się z zadaniami do całonocnej pracy, otrzymują informacje o aktualnej sytuacji w mieście. Godzina W — już jest po odprawie. Załogi zajmują miejsca w radiowozach. Za chwilę rozjadą się po wielkiej Łodzi. My także jedziemy w jednym z wozów. Pracując radiotelefony.

Halo 80-32, czy mnie słyszysz? Tak, słyszysz.

Padają hasła, liczby, sektory, nazwy dzielnic, ulic, numery do mów. Stałą łączność z radiowozami utrzymuje oficer dyżurny miasta. On to przyjmuje zgłoszenia telefoniczne. Jego współpracownicy natychmiast informują o wszystkim załogi radiowozów.

Jedziemy ul. Zeromskiego, w stronę Obr. Stalingradu. Jest

piękny, ciepły wieczór — wszędzie dużo spacerowiczów, głównie młodzieży. Obr. Stalingradu — Park Ludowy na Zdrowiu. W parku cisza. W sumie naliczyliśmy kilka młodych osób. Dworzec Kaliski. Ruch tu jest duży. Podróżni oczekują na pociągi. Przed kioskiem z napojami grupa amatorów „długiego jasnego”. Park Poniatowskiego — ul. Świerczewskiego — Skrzyżowanie — Pl. Reymonta. W „Górniku” — gdzie o tej porze często interwjuje milicja, panuje wyjątkowo spokój. Kawiarnia „Miś”. Tam też jest spokojnie. Dział peroneli nie ma uwag w stosunku do gości.

Radiowóz przyjmuje meldunek: przed godziną skradziono motocykl. Numer „Z”. Należy zwrócić uwagę na określonych motocyklistów. Oczywiście ten sam meldunek przyjęły wszystkie radiowozы. Kolejny meldunek: awantura w domu mieszkającym przy ul. Sanockiej, sk. pobici. Jedziemy szybko. Ciężkie długie podworko. Trzecie piętro. Na klatce schodowej tłum mieszkańców. Jeden z nich, starszy mężczyzna jest dotkliwie po bity. Funkcjonariusze ustalają przyczynę i przebieg zdarzenia. Oto one. Pod nieobecność rodziców 15-letni młodzieniec urządził alkoholową prywatkę. Zaprosił trzy koleżanki (jedną z nich jest uczennica szkoły podstawowej) i 8 kolegów. Dalej były: wina, wódka, piły, chorałne śpiewy i krzyki... przerażliwy krzyk dziewczyny. Zaalarmowani sąsiedzi usiłowali dobrać się do mieszkania. Na próżno. Powładomili milicję. W trakcie ucieczki jeden z uczestników prywatki, podobno zawodnik jednego z łódzkich klubów pięć ciarskich, uderzył kilkakrotnie interweniującego mieszkańca. Wszyscy uciekli przed przyjazdem radiowozu. Został tylko 15-letni „gospodarz” — komplet nie pijany. Funkcjonariusze zadają wiele pytań. Padają adresy, nazwiska. Odnaleziono już, przebiegające w swoich domach rodzicielskich dziewczęta, opisyją przebieg zabawy. Reszta ustalił funkcjonariusz dzielnicowy, który najlepiej zna środowisko.

Próbujemy zastanowić się nad zdarzeniem. Nurtuje nas to, że dziewczęta znaly tylko chłopców jeden dzień, czyli praktycznie wcale ich nie znaly. Rodzice i opiekunowie dziewcząt byli przerażeni. Podobno nie wiedzieli gdzie i po co wyszły ich córki po godzinie 21.30.

Godzina 23.10. Izba Wytrzeźwień. Przebywa tu już 32 meźczyzn i jedna kobieta. Radiowoz przywołał ciągle nowych „paćentów”, którzy za dużo wypili i oraz zachowywali się zbyt głośno. Jeden z nich Stefan S. — znany awanturnik, będący w stanie kompletnego upojenia alkoholowego, pobł zoną.

Godzina 23.30. Ul. Przybyszewskiego. W bramie jednego z domów dwóch mężczyzn zachowyuje się za głośno. Funkcjonariusze MO zwracają uwagę, że należy pójść do domu i nie zakłócać spokoju mieszkańcom. Ul. Piotrkowska jedziemy w stronę Placu Wolności. Mimo późnej godziny nie notowana od dawna ilość spacerujących. Park Staromiejski — „odpoczywa” w nim kilka nietrzeźwych mężczyzn. Wszystkich ich budzą funkcjonariusze MO. Niektórzy z mężczyzn idą do domów, inni ledwie stojący na nogach, jadą na ul. Kilisńskiego, tam wyczerpano do rana. Radiowóz otrzymuje kolejny meldunek: z ul. Piłsudskiej skradziono samochód marki „Skoda” nr rejestracyjny IA-91-29. Po chwili drugi meldunek. Do dyżurnego miasta telefonował jakiś mężczyzna. że to on skradł samochód i że stawił go przy Al. Kościuszki. Jedziemy szybko i sprawdzamy. Faktycznie jest „Skoda” — kołozenski żart, kawał, a może kiepski, złośliwy dowcip. Reszta ustali milicja.

Godzina 0.30. Przed „Casanova” tłum ludzi. Dla nich nie ma już miejsca w lokalu. Jedziemy na Bałuty. Ul. Limanowskiego. Przed domem nr 40 zatrzymuje nas starsza kobieta. Mąż wyrzucił ją z mieszkania i zamknął drzwi, co zdarza się do-

ty często. Idziemy na II piętro. Mąż stroskanej kobiety, choć pijany, na słowo „milicja” otwiera drzwi. Jest przerażony, jak każdy zwykły tchórz. Otrzymuje on pouczenie: „Niech pan nie próbuje wyrzucić ani też pobić żony, bo my tu zaraz ponownie przyjeździemy”. Jedziemy wąskimi uliczkami starych Bałut. Wszędzie cisza i spokój.

Godzina 1.30. Park „Promieniowy”. Nie ma w nim żywego ducha. Jedziemy dalej. Ulice Łagiewnicka, Warszawska. Skrzyżowanie, Wycieczkowa. Wszędzie spokój. Żegnamy załogi radiowozu i towaryzujących nam ojców MO. Oni będą pracowali i czuwać do rana.

ZBIGNIEW KUNA

Na marginesie

## Kłopotliwe róże

Zarząd Inwestycji Miejskich stał się zupełnie niechętny do siadaczem większej ilości róż. Nie z okazji imienin dyrektora, ale niejako służbowo. Większe partie tego kwieciska wykupiono od ogrodników, których gospodarstwa zostały przez znaczone w celach inwestycyjnych do rozbiórki. Za produkcję miasta musiało zapłacić.

Wydawało się, że z różami nie będzie kłopotów. Pracownikom ZIM wydawało się nawet, że Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa zostały ten dar bardzo chętnie. Można je przecięż zasadzić na skwerach, upiększyć miasto...

— Nie możemy przyjąć — powiedzieli w LPO. — Nawet za darmo. Raz bowiem wpisane do naszego majątku trwa tego róże — to już własność państwowa. Jeśli się te róże nie przyjmą — a skąd my możemy wiedzieć, że tak nie będzie — to my poniesiemy straty. Nawet jeśli za róże nie mamy ani grosza.

Rozumowanie to jest podobno logiczne w świetle przepisów. Niepojęte z punktu widzenia zdrowego rozsądku. Miejszy nadzieje, że ZIM przy wejściu w posiadanie następną partii róż — kierować się będzie, mimo tego doświadczenia, zdrowym rozsądkiem, że róż nie wyrzuci na śmietnik, ale podaruje je tak jak uczynił to teraz komitet domowym, Żłobkom, przedszkolom i innym instytucjom kochającym kwiaty nie etatowo, nie planowo...

## Kurs dla nauczycieli

W Łódzkim Domu Kultury zorganizowano ogólnopolski kurs dla nauczycieli wychowania państw — głównie dla prowadzących świetlice szkolne i wychowawców internatów. Kurs poświęcony jest metodyce pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, uczy nauczycieli korzystania z filmu, a także z audycji telewizyjnych.

(ts)

## 100 portretów działaczy

### Final plastycznego konkursu

Pamięć ludzi, którzy dobrze zasłużyli się ziemi łódzkiej pięknie uczciła inicjatywa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Łódzkiego Okręgu ZPAP. Zorganizowały one konkurs plastyczny na portrety zasłużonych działaczy naszego regionu.

Na konkurs wpłynęło ok. 100 prac o wyrównanych na ogół walorach artystycznych. M. in. wpłynęły portrety Reymonta,

Strzelczyka, Strzezińskiego, Schillera, Wesołowskiego, Długosza, Grochalskiego, Głębkiego i wielu innych. Jury pod przewodnictwem wybitnego malarza poznańskiego Ryszarda Skupina po przeanalizowaniu wartości nadesłanych prac przyznało następujące nagrody.

W dziedzinie malarstwa nagrody pierwszej nie przyznano. Natomiast dwie II nagrody otrzymali: B. Liberski i E. Tyc. Trzy nagrody III: Z. Głowacki, K. Kozielewska i H. Strumiłło. Poza tym przyznano siedem wyróżnień.

W dziedzinie grafiki za najlepszy portret zasłużonego działacza ziemi łódzkiej dwie II nagrody otrzymali: L. Różga oraz J. Woźniak. Przyznano również trzy wyróżnienia.

W swoim czasie zorganizowana zostanie ekspozycja portretów wyróżnionych i nagrodzonych w tym pożytecznym konkursie.

M. J.

## 25 lat przemysłu włókienniczego

Do obchodów 25-lecia Polski Ludowej włączyła się również Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, która wraz z Biblioteką Główną Politechniki Łódzkiej zorganizowała reprezentacyjną wystawę pt. „25 lat przemysłu włókienniczego Łodzi”.

Wystawa czynna będzie w miesiącach: lipcu, sierpniu i wrześniu.

M.

## Z „Dziennikiem” na „Anię z Zielonego Wzgórza”

„Dziennik Łódzki” i Teatr im. St. Jaracza (Sala „Rozmaitości”) zapraszają wszystkie dzieci i młodzież spędzającą lipiec w Łodzi lub pod Łodzią na dwa przedstawienia uroczej sztuki L. Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza” 12 i 13 lipca br. o godzinie 17.

Niżej zamieszczony kupon upoważnia do nabycia w kasie Teatru (przy ul. Moniuszki 4a) 4 ulgowych biletów na jeden z wybranych dni.

**KUPON**  
upoważniający do nabycia 4 ulgowych biletów na przedstawienie „Ania z Zielonego Wzgórza”  
W dniach: 12 lub 13 lipca 1968 r. o godz. 17.

# Z „odzieżą” i nie tylko na wzór „odzieży”

Od drugiego półrocza br. w Zjednoczeniu Włna - Północ powstana zreszeszenia asortymentowe producentów poszczególne typów tkanin. Jak wiemy, taka forma zarządzania obowiązuje już od dawna w przemyśle odzieżowym. W tym wypadku nie chodzi o aż tak szeroki zakres wymogów stawianych zreszeszeniom, mają one raczej umożliwić przedsiębiorstwom większą samodzielność w dziedzinie wzornictwa. To co do tej pory zwykło się dzieć przed wszystkim w laboratorium, zostanie przejęte przez międzyzakładowe komisje ocen wzorów. W skład tychże wejda poza projektantami i plastykami z przemysłu włókiennego, przedstawiciele odbiorców — handlu, kierownicy i plastycy poszczególnych zreszeszeń przemysłu odzieżowego, przedstawiciele ZMS.

Wspólne dyskusje po pierwszej — wyeliminują wiele nieporozumień narastających od giedy do giedy, po drugie — skrócą czas wędrowki wzoru tkaniny do sklepu, w postaci modelu konfekcji, po trzecie — będą znakomitą okazją do obiektywnego wykazania — czyja wina, czyja zasługa. Do tej pory jedni narzekali na drugich i vice versa, z braku okazji najczęściej poza własnymi plecami.

Kolejną nowością z dziedziny organizacji wzornictwa w przemyśle włókiennym jest projektowane od IV kwartału br. rozpoczęcie produkcji krótkich serii informacyjnych tkanin o nowych wzorach. Znajdą się one przede wszystkim w sklepach branżowych.

Ważną do nabycia w kasie Teatru (przy ul. Moniuszki 4a) 4 ulgowych biletów na jeden z wybranych dni.



**Referat Propagandy Hufca Łódz-Śródmieście im. J. Tuwima (ul. Sienkiewicza 100) przy uczestnikach kampanii wrześniowej z armii „Łódź” i „Po znań” o nadsyłaniu swoich wspomnień i wypożyczenie pamiętników z kampanii wrześniowej 1939 roku potrzebnych do zorganizowania specjalnej wystawy w 30 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.**

## Medycyna w terenie

wie, która notabene znajduje prym we wszystkich specjalnościach.

Spośród miast wydziałowych, także liczba mieszkańców przy padająca na jednego lekarza jest największa w naszym mieście — 339 osób, podczas gdy w Warszawie np. wynosi 211.

Wsomniani już łódzki wskaźnik 29,5 lekarzy na 10

tys. mieszkańców, ma jeszcze inną wymowę. Otóż wyprzedza nas w tej dziedzinie 13 miast. Są wśród nich takie uzdrowiska jak Zakopane — 55,2, Otwock — 61,7, Pruszków — 68,2, ale są także miasta wojewódzkie: Białyostok — 32,5, Gdańsk — 41,4, Lublin — 48,0. Nie wspominać już o takich miejscowościach jak np. Cieszyn, gdzie wskaźnik ten wynosi 32,0, Żyrardów — 30,2, czy wreszcie Rybnik — 30,1. Te zestawienia mają specyficzną wymowę. Wykazują ogrom potrzeb.

Przeoczył takiego stanu rzeczy są rozmaite i bardzo złożone. Niemniej, wydaje się, że zagadnienie to powinno zostać rozpatrzone raz jeszcze przez władze resortu, już wyłączone pod kątem znaleźniana sposobów usunięcia tych dysproporcji, czy to poprzez zwiększenie liczby stażystów w klinikach łódzkich, poprzez stworzenie im atrakcyjniejszych warunków w okresie stażu (nie bez znaczenia jest tu chociażby sprawa mieszkań i zapisów do spółdzielni mieszkaniowych). Możliwości reszta znajdzie się na pewno wiele.

(L. RUD.)

# NTU odpowiada

JEDYNY ŻYWIEL

RB: Słyszałem, że istnieje zarządzenie zabraniające zwolnienia jedynych żywicieli rodzin. Gdzie można je znaleźć, kogo ono dotyczy, pracowników w siołowych, czy fizycznych i w jakich wypadkach? Czy wypowiedzenie warunków pracy jedynemu żywicielowi jest również sprzeczne z tym zarządzeniem?

RED.: Szczególną ochronę prawną jedynym żywicielem rodziny zapewnia pismo okóln. nr 47 prezesa Rady Ministrów opublikowane w Monitorze Pol skim 39, z 1960 r. Ochronie podlegają wszyscy żywiele rodziny własnie wywołujący się ze swych obowiązków. Oznacza to, że ci żywiele, którzy lekką waga sobie pracę, nie mogą liczyć na szczególny względy.

Wymówienie warunków pracy jedynemu żywicielowi nie jest równoznaczne z wypowiedzeniem pracy i o ile istnieje jakieś uzasadnione przesłanki, zakład może wypowiedzieć je i jedynemu żywicielowi pod tym jednak warunkiem, aby proponowane pracownikowi pobory nie odbiegły poważnie od dotychczasowych. Zbyt duża zmiana warunków pracy byłaby bowiem sprzeczna z zasadami współzycia społecznego.

SPISAĆ NA STRATY?

BM: W styczniu ub. roku ma być zachowana ciągłość pod-

## Listy

A TO CI KŁOPOT...

Z własnych oszczędności kupiliśmy wrotki, nie wiedząc o tym, jakie sobie napytamy biedy. Bo ani po jezdnii, ani po chodniku jeździć nie możemy ze względu na groźne niebezpieczeństwo. Za zgodą kierownika Szkoły Podst. nr 159, ul. 1 Maja 89, wybraliśmy więc sobie niewielki kawałek betonu znajdujący się tuż przed szkołą. Jednak można nie pozwalać nam jeździć. Poskarżyła się na wet w ORMO, która potraktowała nas bardzo nieżyczliwie. Co więc zrobić? Stacionu przebieg siebie nie wybudujemy, a sprzedać wrotki trochę żal.

MARIAN I ANDRZEJ OTREBSKY

## Dziękuję PO MIEŚCIE



— Czy to pani zgłaszała je-sienia, że nawalili u pani kalyofery?



11 LAT W TŻŁ

RADIO i TV

Ponad 83 mld zł zdeponowanych w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął w dniu 30 czerwca 1969 r. 83 miliardy 748 milionów złotych...

Dotychczasowy dyrektor Teatru Ziemi Łódzkiej - Czesław Staszewski, obejmie w nowym sezonie dyrekturę teatrów dramatycznych w Szczecinie.

Dyr. Staszewskiego łączy z Łodzią wiele więzów. Należy on do pierwszej grupy absol-

wentów, która ukończyła łódką Państwową Wyższą Szkołę Teatralną i Filmową. Uczeń wielkiego Schillera wskazał swego nauczyciela pogłębił pracując potem we Wrocławiu u Edmunda Wiercińskiego...

Za czasów jego dyrektury Teatru Ziemi Łódzkiej dał 57 premier, w tym 22 w inscenizacji dyr. Staszewskiego - a wśród nich takie sztuki jak: "Niemcy" Kruczkowskiego, "Anna Christie" O'Neill'a...

Warto tu zaznaczyć, że w momencie objęcia kierownictwa teatru przez dyr. Staszewskiego scena ta operowała równocześnie trzema zespołami. Staszewski po kilku sezonach ograniczył się świad-

mie do pracy w dwóch zespołach, przy czym pozorne ograniczenie ilościowe zmierzano do poprawy jakościowej. I to właśnie pozwoliło mu realizować sztuki bardziej obsadzone i wielozmianowe.

Za czasów jego dyrektury uległy również poprawie warunki pracy zespołu. Unowocześniły się środki transportowe, polepszył się stan poszczególnych sal teatralnych w terenie...

Celem nawiązania ściślejszych kontaktów z widzami łódzkimi Teatr Ziemi Łódzkiej organizuje ostatnio swoje premiery na scenach innych teatrów łódzkich. Posunięcie bardzo korzystne dla artystów tego objazdowego teatru...

W sumie 11 lat trwająca dyrektura Czesława Staszewskiego zaważyła bardzo korzystnie na kształtowaniu się profilu nie tylko artystycznego Teatru Ziemi Łódzkiej...

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

CZWARTEK - 10 LIPCA 1969 R.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.10 Publicystyka międzynarodowa. 8.15 Plebiscytowa pios. m-ca lipca. 8.19 Melodie na dzień dobry. 8.44 "Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych"...

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 "Ludzie, wśród których żyjemy". 9.00 Z muzyki scenicznej. 9.30 Wiad. 9.35 Przegląd czasopism. 9.45 Koncert rozrywkowy. 10.25 "Dziadek Bjorn" - fragm. 10.45 Kompozytorzy polscy - laureaci nagród państwowych...

PROGRAM III

17.05 Piosenki. 17.30 "Charłci Chał prowadził śledztwo" - odc. 17.40 Aktualności polskiego big-beatu. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 Melodie "szkolnego mundurka"...

TELEWIZJA

15.00 Matematyka w szkole "Wprowadzenie w dedukcyjną geometrię" cz. II (z Katowic). 15.45 Dziennik (W). 16.55 "Nie tył ko dla pań" (W)...

Przed lotem „Apollo-11“

Minutowy program eksperymentu

Statek Apollo z trzema astronautami na pokładzie wystartuje z bazy na Przylądku Kennedy'ego w środę 16 bm. o 13.32 gmt. Statek z szybkością 28 tys. km/godz. wejdzie na kolową orbitę...

W 2 godziny i 44 minuty po starcie uruchomiony zostanie silnik ostatniego członu rakiety Saturn, statek przyspieszy prędkość do 39,2 tys. km/godz. i wejdzie na tor wiodący w kierunku Księżyca...

orbitę eliptyczną odległą w najdalszym punkcie o 315 km, w najbliższym o 112 km od powierzchni Księżyca. Po jednym okrążeniu uruchomiony zostanie silnik, który zmieni orbitę statku na kolową odległą o 112 km od powierzchni naszego globu...

Przez 22 godziny statek wraz z pojazdem księżycowym krążyć będzie po tej orbicie. W niedzielę 20 bm. o godz. 19.40 gmt pojazd księżycowy z dwoma astronautami na pokładzie odłączy się od kabiny Apollo i rozpocznie wykonywanie najważniejszej partii eksperymentu...

Po wykonaniu szeregu samodzielnych manewrów w przestrzeni pojazd kosmiczny z dwoma astronautami wyładuje na powierzchni Księżyca. Zgodnie z programem moment ten nastąpi w niedzielę 20 lipca o godzinie 20.23 gmt w 102 godziny i 51 minut od chwili startu z Ziemi. Pojazd pozostanie na powierzchni Księżyca łącznie 21 godzin i 27 minut. Astronauci poza kabiną pojazdu, tzn. na powierzchni Księżyca przebywać będą jedynie 2 godziny i 40 minut. Nastąpi to w poniedziałek 21 bm. od 6.17 do 8.57 gmt.

Przez pierwszych 10 godzin pobytu na Księżycu astronauta pozostawać będą w kabinie pojazdu księżycowego. Czas ten przeznaczony jest na sprawdzenie przyspawania i odpoczynek. Rano 21 bm. a będzie to również poranek, dowódca „Apollo 11” Armstrong jako pierwszy wyjdzie z pojazdu i stanie na powierzchni Księżyca. Jego pierwszą czynnością będzie zebranie próbek gleby księżycowej do podręcznego pojemnika i stwierdzenie, czy pojazd nie uległ uszkodzeniu. W 20 minut potem z kabiny wyjdzie drugi astronauta Aldrin i w odległości 21 metrów od pojazdu ustawi kamerę telewizyjną. Obaj astronauty przystąpią następnie do wykonania programu prac, który przewidyuje zebranie około 50 kg próbek księżycowej gleby oraz ustawienie trzech aparatów: stacji sejsmograficznej zaopatrzonej w nadajnik radiowy, lustru laserowego i folii przechwytyjącej składniki promieniowania słonecznego. Folia ta będzie zabrana na Ziemię. Dwa pozostałe aparaty pozostaną na powierzchni Księżyca.

O 8.47 gmt astronauta powrócą do kabiny pojazdu. Tegóż dnia, tzn. w poniedziałek 21 bm. o 17.50 pojazd, a właściwie jedynie jego kabina wystartuje z powierzchni Księżyca. W 4 godziny potem pojazd połączy się z oczekującym na orbicie statkiem Apollo. We wtorek 22 bm. o 4.56 gmt Apollo rozpocznie podróż powrotną ku Ziemi. Podróż zakończy się w czwartek, 24 bm. o godz. 16.49 gmt na Pacyfiku.

Dalsza lekka poprawa stanu zdrowia Bogumiła Kobieli

Stan zdrowia ciężko rannej w katastrofie samochodowej znanego aktora Bogumiła Kobieli, znajdującego się w Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Gdańsku, jest na dalszą poprawę. Według opinii wybitnego chirurga, prof. Zdzisława Kieturakisa opiekującego się rannym, 9 bm. nastąpiła nieznaczna poprawa w stosunku do dwóch ostatnich dni. B. Kobiela reaguje na polecenia lekarzy, co fachowo można określić „lepiej współpracuje z lekarzami”.

Prof. Kieturakis sądzi, że najbliżej 2-3 dni będą decydujące w walce o utrzymanie rannego przy życiu.

Premiera „Hesse-Revue” w sobotę

Projektowana na dziś, tj. czwartek, premiera Variete Hesse-Revue z przyczyn od organizatorów niezależnych, została przeniesiona na sobotę, godzina 19 i odbędzie się w Łodzi na Pl. Niepodległości.

„Kukuleczka” płaci...

Za pięć trafień zwykłych - 21 2.298, za cztery trafienia premiowane - 21 173, za trzy trafienia zwykłe - 21 75, za trzy trafienia premiowane - 21 30, za trzy trafienia zwykłe - 21 10. Na główną wygraną w bieżącej grze przypada ponad 115.000 złotych.

Erle Stanley Gardner

KREW i DIAMENTY

Hum. Ryszard Dzierżko

Coś się za nią kryje, coś bardzo złowieszcze-go i coś zreszcie prowadzonego przez potężne ośrodki, które wystrzeliły na dudka pańskiego prokuratora okręgowego.

- Chyba tak... - przyznał Mason. - Ale przejdźmy na inny temat: gdzie pan był?

- Jeździłem do Meksyku. Lecz niech pan pamięta, mecenasie, że jestem do dyspozycji jako podejrzany - szeroko uśmiechnął się Irving.

Mason spojrział mu w oczy. - Niech pan nie sądzi, że kiedykolwiek o tym zapomnę.

Czerwonawobrazowe oczy Irvinga napotkały chłodne, surowe spojrzenie adwokata.

- Teraz to pan się przechwala. Jeżeli kiedyś będzie mnie pan potrzebował, jestem do rozporządzenia i mogę, oczywiście, dać Duane'owi alibi na szóstej rano. Jedliśmy razem śniadanie nieco po godzinie siódmej, udaliśmy się do biura przed dziewiątą i cały ranek był potem ze mną.

- A co z wieczorem, piątego? - zapytał Mason.

Oczy Irvinga poruszyły się niespokojnie.

- No więc? - ponaglił Mason.

- Duane był gdzieś poza domem.

- Gdzie?

- U jakiejś kobiety.

- U jakiej?

Irving wzruszył ramionami.

- Pan rozumie, co się tutaj dzieje - rzekł Mason. - Jeżeli prokurator okręgowy pokieruje tak sprawą, że będę musiał posadzić na ławie świadków oskarżonego, to sposób zachowania się Duane'a Jeffersona, odmowa odpowiedzi na pewne pytania, zaskadzają jego sprawę i sądowi przysięgłych.

- Wiem. - Przyznał Irving. - Jeżeli gdzie konieczność, porozmawiam z nim, choćbym miał się narazić na jego dozwoloną nienawiść. Może pan zawsze na mnie liczyć.

- Tak... Złazcza kablogram, który wysłał pan do swojego towarzystwa w południowej Afryce, wskazywał na szczerą chęć współpracy.

Irving nadal się uśmiechał. Był pewny siebie.

- Rzeczywiście. Prosiłem towarzystwo, by wyrzuciło pana. Wysłałem dziś wieczorem drugi kablogram, o zupełnie innej treści. Pan nie odnalazł jeszcze Marline Chaumont, prawda?

- Nie - przyznał Mason.

Uśmiech zniknął z twarzy Irvinga. - Powiedziałem panu, że pan jej nie znajduje. W tym wypadku zapaskudził pan całą sprawę, Mason. Poza tym działa pan pięknie. I jak gdyby całkowicie przekonany o życzliwej woli Masona, Walter Irving obrócił się i wolnym krokiem opuścił salę sądową.

16.

Tego wieczoru Mason przechadzał się po swoim gabinecie tam i z powrotem.

- Do licha, Paul! Dlaczego Hamilton Burger jest taki pewny siebie? - spytał detektywa.

- No cóż, podrażnił go kilka razy tego popołudnia - odpowiedział Drake. - Był tak wściekły, że trząsł się jak miska galarety.

- Wiem. Był zły, rozdrażniony, strapiiony, lecz nadal pewny siebie.

Hamilton Burger nienawdził mnie. Bardzo by chciał posadzić mnie na drzewie nad bardzo głęboką sadzawką i następnie podpłiować gałąź.

Dlaczego jednak jest tak bardzo pewny w sprawie, która nic nie oznacza. Ma kobietę - awanturnicę i przemytnikę; ma mężczyznę, co do którego przyznał, że planował sfingować samobójstwo. Człowiek ten był doskonałym pływakiem. Miał pod ubiorem zbiorniczek z powietrzem. Uczynił to, co zaplanował: skoczył ze statku i zniknął tak, że ludzie myśleli, iż utonął.

A zatem Hamilton Burger wprowadza na scenę wyrzutki społeczeństwa - śmieci

z dzielnicy portowej. Powołuje się na mężczyznę, który wynajął łódkę. A był on dwa razy uznany winnym przestępstwa, ostatnio - krzywoprzysięstwa. Sąd przysięgłych nie ma zamiaru wierzyć temu człowiekowi.

- A co z Mae Jordan? - spytała Della Street.

- Z nią inna sprawa - odpowiedział Mason. Zrobiła dobre wrażenie na sędziach przysięgłych. Widocznie została wynajęta, by zanieść drogie kamienie do biura i podrzucić je. Sąd przysięgłych nie wie o tym.

- Dlaczego zwolniła ją tak łatwo, Perry? - zapytał Drake.

- Ponieważ za każdym razem, gdy odpowiała na pytania, zyskiwała sympatię sądu przysięgłych. Mam zamiar poprosić o ponowne wezwanie jej w celu dalszego przesłuchania. Zanim jednak to uczynię, chcę mieć o niej poufne informacje. Musisz pchnąć detektywa, aby wygrzebał wszelkie świństwa, z którymi miała związek. Chcę wiedzieć także, gdzie zdobyła klucz, którym otworzyła biuro.

Drake skinął tylko głową.

- Już wcześniej się domyśliłem, czego będziesz chciał, Perry. Skoro tylko ta dziewczyna opuściła ławę świadków, pchnąłem w ruch paczkę ludzi. Pozostawiłem twój numer nie wyszczególniony w spisie telefonów mojej zaufanej sekretarce. Może zadzwonić w każdej chwili i podać jakąś ważną wiadomość.

Mason uśmiechnął się.

(53) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala, 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32, 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80, 341-10, listów i interwencji 343-80 (rekopisów nie zamawionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznie 130 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielał wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.